Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 252 (1522)
ROK V.

ŚRODA



Dnia 9 września br. Prezydent RP Bolesław Bierut zwiedził halę targową na Koszykowej, kierowaną przez Warszawską Spółdzielnię Spożywców. Foto-AR

„Będziemy demaskować podżegaczy wojennych"

Przemówienie Thoreza



GENEWA. — Jak donoszą z Paryża, na placu przed ratuszem w Gap odbył się potężny wiec ludowy, na którym wygłosił przemówienie Thorez.

Thorez oświadczył m. in.:

Walczymy przeciwko przedłużeniu okresu służby wojskowej i pozostajemy wierni tradycjom, o któ re walczyli socjaliści i Generalna Konfederacja Pracy w 1913 roku. Walczyliśmy także przeciwko 2-letniemu okresowi służby wojskowej w 1935 roku. Żadne groźby i żadne prześladowania nie zmuszą nas, byśmy się wyrzekli tej walki. 8 marca 1913 roku Jaures wystąpił w Nicei przeciwko 3-letniej służbie wojskowej. Reakcjoniści wygwizdali go jako agenta zagranicznego. Dziś podobne oszczerstwa rzuca się na nas. Te same oszczerstwa rodzą te same zbrodnie. W r. 1914 zamordowano Jauresa. W 1950 roku — Juliana Lahaut. Lecz naszym prawem i obowiązkiem jest demaskowanie prowokacji amerykańskich imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Interwencja Malika

w obronie ofiar terroru faszystowskiego w Grecji

NOWY JORK. — Sekretariat Narodów Zjednoczonych podał do wiadomości, że sekretarz generalny ONZ Trygve Lie otrzymał od delegata radzieckiego J. Malika dwa listy, w których delegat radziecki wzywa ONZ do podjęcia natychmiastowej interwencji w celu niedopuszczenia do wykonania przez rząd ateński wyroków śmierci orzeczonych przez sąd doraźny przeciw antyfaszystom greckim.

W obu swych listach J. Malik nalega, by sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, w myśl uchwalonych na III i IV sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych rezolucji w sprawie obrony ofiar terroru politycznego w Grecji powziął natychmiast odpowiednie kroki za pośrednictwem ONZ

— Wspaniały plan — przekształcenia przyrody

Nowy dowód pokojowego budownictwa ZSRR

Uchwała Rady Ministrów Związku Radzieckiego w sprawie budowy Kanału Turkmeńskiego

MOSKWA. — Cała prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy Kanału Turkmeńskiego, który połączy rzekę Amu-Darię z Krasnowodzkiem oraz w sprawie irygacji i nawodnienia południowych obszarów równiny nadkaspijskiej, zachodniej Turkmenii, delty Amu-Darii oraz zachodniej części pustyni Kara-Kum.

Opublikowana przez prasę radziecka uchwała Rady Ministrów ZSRR stanowi nowe, potężne ogniwo w łańcuchu przedsięwzięć zmierzających do przeobrażenia przyrody na olbrzymich połaciach Związku Radzieckiego i rozbudowy bazy materialnej komunizmu.

Łączna powierzchnia obszaru, który objęty zostanie nową siecią irygacyjną **wyniesie 8.300.000 ha.** Trzonem całej sieci potężnych urządzeń hydrotechnicznych będzie Kanał Turkmeński.

Kanał Turkmeński o długości 1.100 km. zbudowany zostanie na trasie od miejscowości Tachia-Tasza znajdującej się nad Amu-Darią, przecinać będzie pustynię Kara-Kum, następnie biec będzie dawnym korytem rzeki Uzboj do pozbawionych wody terenów niziny nadkaspijskiej i zachodniej Turkmenii.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR przewiduje w ramach budowy potężnego węzła hydroenergetycznego zbudowanie olbrzymiej zapory wodnej na rzece Amu-Daria w pobliżu Tachja-Tasza oraz dwóch tam na trasie Kanału Turkmeńskiego.

Zbudowane zostaną trzy elektrownie wodne o łącznej mocy 100.000 kw: jedna przy zaporze wodnej w pobliżu Tachja - Tasza oraz dwie przy zaporach na Kanale Turkmeńskim.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR przewiduje rozpoczęcie prac nad budową Kanału Turkmeńskiego w roku 1951 **i zakończenie ich w roku 1957.**

Z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK — W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, poświęcone rozpatrzeniu skargi Chin na bombardowanie terytorium chińskiego przez samoloty amerykańskie. Na porządku dziennym znajdowała się przede wszystkim rezolucja radziecka, domagająca się zaproszenia przedstawicieli rządu Chińskiej Republiki Ludowej do udziału w obradach w tej sprawie.

Po obszernej dyskusji przystąpiono do głosowania. Rezolucja radziecka nie została uchwalona, ponieważ uzyskała tylko 6 głosów zamiast koniecznych 7 głosów.

Następne posiedzenie odbędzie się 12 września.

Wybór pism Fr. Fiedlera ukaże się w druku

WARSZAWA. — W 70-tą rocznicę urodzin wybitnego działacza ruchu rewolucyjnego Franciszka Fiedlera spółdzielnia wydawnicza „Książka i Wiedza" postanowiła wydać w najbliższym czasie wybór jego pism i artykułów.

W walce o Plan 6-letni

Budowlani Nowej Huty

podejmują zobowiązania długoterminowe

KRAKÓW. — Dążąc do utrwalenia pokoju i wzmocnienia sił jego obozu, załogi przedsiębiorstw budowlanych w Nowej Hucie, w dalszym ciągu podejmują długoterminowe zobowiązania produkcyjne, które przyniosą poważne oszczędności i przyspieszą wykonanie rocznego planu produkcyjnego.

Ostatnio cała załoga Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych Nr 2, wykonującego wszystkie prace związane z rozbudową węzła drogowego dla Nowej Huty — przystąpiła do długookresowego współzawodnictwa pracy, zobowiązując się zwiększyć przekroczenie norm przeciętnie o 50 proc., oraz wykonać szereg ważnych robót budowlanych przedterminowo.

Zrealizowanie podjętych przez poszczególne brygady PPRK Nr 2 **zobowiązań przyczyni się do przedterminowego wykonania jednej z najważniejszych w przemyśle polskim inwestycji Planu 6-letniego.**

Wszystko dla zwycięstwa!

Naród koreański wzmaga swe wysiłki

PEKIN. — Jak podaje radio Phenian, naród koreański uroczyście obchodził drugą rocznicę utworzenia Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. Obszerne przemówienie radiowe wygłosił do narodu koreńskiego wódz naczelny Armii Ludowej **Kim Ir-sen.**

Po wysłuchaniu przemówienia wodza naczelnego, ludność koreańskich wsi i miast oraz robotnicy zakładów przemysłowych **wyrazili gotowość wzmożenia pomocy dla Armii Ludowej, zobowiązując się do zwiększenia produkcji i do odbudowy zakładów zburzonych przez nieprzyjaciela.**

PEKIN. — Z frontu koreańskiego donoszą, że oddziały Armii Ludowej, kontynuują ofensywę. W toku ofensywy wojska ludowe zadały nieprzyjacielowi druzgocące ciosy na południe od Pohang.

— CRZZ protestuje przeciwko represjom wobec Polaków we Francji —

WARSZAWA. — Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała do prezydenta Republiki Francuskiej Vincent Auriola pismo, w którym w imieniu przeszło 4 milionów ludzi pracy, zorganizowanych w polskich związkach zawodowych, protestuje jak najostrzej przeciwko nowej fali represji, aresztowań i wysiedleń skierowanej przeciwko obywatelom polskim, zamieszkałym we Francji.

W dalszym ciągu pisma czytamy:

„W imieniu mas pracujących Polski żądamy natychmiastowego zaprzestania represji przeciwko Polakom, zamieszkałym we Francji, represji, które są sprzeczne z podstawowymi zasadami prawa i sprawiedliwości, a odpowiadają jedynie żądaniom i interesom imperialistycznych podżegaczy wojennych — siewców nienawiści między narodami i podpalaczy świata.

Wystawa ku czci bojowników o socjalizm

otwarta w ZPB im. Marchlewskiego

W wielkiej sali świetlicy ZPB im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi otwarta została wystawa, poświęcona pamięci bohaterów polskiej klasy robotniczej Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, którzy 25 lat temu zginęli z rąk kapitalistycznych władców Polski na stokach Cytadeli warszawskiej.



Bawiąca obecnie w Polsce wycieczka kołchoźników radzieckich przybędzie dziś do spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach.

Na zdjęciu: kołchoźnicy radzieccy na Placu Zamkowym w Warszawie.

Pleven i Moch nie rozbiją przyjaźni polsko-francuskiej

Nota Rządu Polskiego określa represyjną akcję władz francuskich jako „kolejne bezpodstawne uderzenie, godzące w stosunki polsko - francuskie", jako „kampanię, mającą na celu sianie nieufności i nienawiści między narodami".

Społeczeństwo polskie oburzone tą kolejną falą aresztowań Polaków we Francji, w pełni solidaryzuje się ze stanowiskiem Rządu RP.

Rząd Plevena - Mocha pragnie zniszczyć przyjaźń narodów Francji i Polski, tak dla niego niewygodną i krępującą w chwili, gdy z rozkazu imperialistów amerykańskich francuska reakcja bierze czynny udział w przygotowaniu nowej wojny, usiłuje wciągnąć Francję do sojuszu z mordercami Oradour, z katami Oświęcimia i Buchenwaldu.

Francuscy sługusi imperializmu amerykańskiego przyklaskują waszyngtońskim projektom utworzenia zachodnioniemieckiej armii faszystowskiej, udziela ją ochrony i pomocy zbrodniarzom wojennym, wypuszczają na wolność zbirów spod znaku gestapo i petainowskiej milicji, a równocześnie aresztują polskich obywateli i wtrącają do więzień francuskich obrońców pokoju.

Terror francuskich wrogów ludu Francji i Polski nie zmieni jednak naszego stosunku do narodu francuskiego, do Francji prof. Juliot-Curie i Raymonde Dien, Francji Thoreza i prof. Wallon, Francji dokerów odmawiających ładowania broni, robotników odmawiających produkowania czołgów, tej Francji, która przeszło 12 milionami podpisów pod Apelem Sztokholmskim dała wyraz przywiązaniu do sprawy pokoju i przyjaźni między narodami.

Cały kraj manifestuje na wiecach sprawozdawczych po Kongresie Pokoju

WARSZAWA. — Odbywające się w kraju masowe zebrania i wiece, na których delegaci I Polskiego Kongresu Pokoju zapoznają szerokie rzesze społeczeństwa z przebiegiem obrad Kongresu, **noszą charakter manifestacji sił narodu i jego gotowości wzmożonej pracy i walki o pokrzyżowanie zbrodniczych planów anglo-amerykańskich podżegaczy do nowej wojny.**

M. in. zebrania takie odbyły się w Rzeszowie, Przemyślu, Poznaniu i Radomiu.

Ambasador RP w Paryżu ostrzega przed prowokatorami

GENEWA — W związku z licznymi prowokacjami, podejmowanymi przez francuskie władze bezpieczeństwa wobec emigrantów polskich we Francji, ambasada RP w Paryżu zmuszona była wydać komunikat w którym ostrzega ogół wychodźtwa polskiego we Francji przed nieznanymi osobnikami, którzy, podając się podstępnie i bezprawnie za funkcjonariuszy konsulatów RP, nawiedzają obywateli polskich, przeprowadzając przy tym wręcz policyjną indagację i składając prowokacyjne propozycje.

Konferencja „Caritas" w Warszawie

Postępowe duchowieństwo weźmie czynny udział w walce o Plan 6-letni

WARSZAWA. — W dniu 12 bm. odbyło się zebranie organizacyjne zrzeszenia katolików „Caritas".

Przewodniczący dotychczasowego zarządu, ks. Lemparty wygłosił referat o zadaniach zrzeszenia w świetle nowego statutu oraz omówił obszernie nową, ustaloną statutem, strukturę zrzeszenia, podkreślając, że daje ona możność pracy społecznej najszerszym rzeszom katolików. Praca ta — stwierdził ks. Lemparty — w której powinno uczestniczyć jak najwięcej księży i świeckich katolików jest dowodem, tak jak udział duchowieństwa w pracy „trójek", zbierających podpisy pod Apelem Sztokholmskim, że duchowieństwo polskie chce budować lepszą i bogatszą przyszłość ojczyzny, że chce na swoim odcinku brać udział w realizacji Planu 6-letniego.

W szerokiej dyskusji zabierali głos liczni księża i terenowi działacze „Caritas".

Zebrani uchwalili następnie jednomyślnie deklarację zjazdu, która jest wyrazem woli walki o pokój całego postępowego duchowieństwa.

Po przerwie delegaci dokonali zgodnie ze statutem wyboru zarządu i komisji rewizyjnej zrzeszenia.

Bernard Shaw uległ wypadkowi

LONDYN. — Wybitny pisarz angielski George Bernard Shaw uległ wypadkowi podczas przechadzki w ogródzie, doznając skomplikowanego złamania uda. Bernard Shaw został przewieziony do szpitala, gdzie dokonano operacji. Obecnie stan zdrowia chorego jest zupełnie zadowalający.



Sędziwy pisarz liczy 94 lata

W 70-ą rocznicę urodzin red. Fr. Fiedlera



Zespół redakcyjny „Expressu Ilustrowanego“ wysłał wczoraj następującą depeszę:

„Niezmordowanemu, ofiarnemu działaczowi polskiej klasy robotniczej, zahartowanemu w czteroletniej walce bezkompromisowemu rewolucjoniście, redaktorowi i publicyście, którego prace są wzorem dla dziennikarzy polskich, naczelnemu redaktorowi „Nowych Dróg“ Franciszkowi Fiedlerowi w dniu 70 rocznicy Jego urodzin, przesyła wyrazy hołdu i życzenia dalszej owocnej pracy dla Polski Ludowej

Zespół redakcyjny „Expressu Ilustrowanego“

Surowce leżą bezużytecznie

Musimy je wydrzeć ziemi!

Przez zwiększenie eksploatacji oraz szersze zastosowanie chemii — wzmocnimy krajową bazę surowcową

Burzliwy rozwój naszego życia gospodarczego, zwiększa wydatnie zapotrzebowanie na surowce: na rudy żelaza i metali kolorowych na paliwa płynne, surowce chemiczne i włókiennicze. Zapotrzebowanie to stwarza konieczność rozbudowy bazy surowcowej.

Nie jesteśmy krajem zbyt hojnie wyposażonym w bogactwa kopalne. W nieograniczonych ilościach — w stosunku do własnych potrzeb — posiadamy jedynie węgiel kamienny i brunatny, torf, sól kamienną i gips, a ponadto surowce tzw. ceramiczne: granit, bazalt, wapień, margiel, piaskowiec i wszelkiego rodzaju gliny zwykłe, plastyczne i ogniotrwałe.

W dziedzinie surowców metalicznych sytuacja nie przedstawia się tak korzystnie: jedynie, jeśli chodzi o zapotrzebowanie na cynk i ołów, — mamy na długi okres czasu zapewnioną niezależność od importu. **Zasoby naszych rud żelaza, miedzi, arsenu i niklu, a także nasze złoża ropy naftowej, nie mogą uczynić nas samowystarczalnymi.**

Mimo to jednak zaliczamy się do krajów średnio wyposażonych w kopaliny, posiadamy bowiem lepsze warunki rozwoju przemysłu od wielu innych państw.

Większość naszych rud — to przeważnie rudy niskoprocentowe, zawierające niewielkie ilości czystego metalu. Odnosi się to zarówno do rud żelaza, które w 94,5 proc. zawierają przeciętnie około 33 proc. czystego metalu, jak i rud miedzi, a nawet cynku i ołowiu. Niskoprocentowość naszych rud była źródłem powstałej w okresie międzywojennym i pokutującej tu i ówdzie jeszcze dziś opinii, że rud tych nie opłaci się eksploatować na szeroką skalę.

Teoria ta jest całkowicie niesłuszna i wręcz szkodliwa. Eksploatacja rud krajowych jest konieczna i opłacalna, tym więcej, że rudy niskoprocentowe można wzbogacać. Wzbogacanie kopalni przy pomocy nowoczesnych metod praktykowane już od wielu lat na szeroką skalę w Związku Radzieckim, odegrać może olbrzymią rolę w naszej gospodarce narodowej. Umożliwia ono racjonalne wykorzystywanie rud ubogich i surowców o skomplikowanym składzie mineralnym.

Zmiana metod wydobycia pozwoli na wydatne polepszenie sytuacji w zakresie zaopatrzenia w ropę naftową. Wiercenia udarowe należy zastąpić obrotowymi: przy wierceniach tych uzyskuje się w ZSRR średnio 600 mtr. bież. otworu wiertniczego miesięcznie.

Nowe tysiące ton ropy może dać ponadto wtórna eksploatacja złóż zdawałoby się już wyeksploatowanych, przez wtłaczanie do nich sprężonego powietrza, gazu lub wody.

Aby powiększyć krajową bazę surowcową należy rozszerzyć zakres badań geologicznych i przyśpieszyć je. Jesteśmy krajem bardzo słabo zbadanym pod względem geologicznym. Jest to jeszcze spuścizna okresu międzywojennego, kiedy to w tak ważnych dziedzinach życia gospodarczego jak przemysł węglowy i naftowy ograniczano się jedynie do dorywczych ekspertyz.

Na powiększenie własnej bazy surowcowej może wpłynąć ponadto stosowanie w przemyśle na szeroką skalę artykułów zastępczych.

Z coraz poważniejszą pomocą spieszy też naszemu przemysłowi — w dziedzinie zaopatrzenia w surowce — nowoczesna chemia. Syntetyczny kauczuk, włókno, benzyna, masy plastyczne — to poważna część surowca, którym zaopatrzymy przemysł w ciągu 6-lecia: **np. włókna sztuczne, produkowane wyłącznie z surowców krajowych, pozwolą mimo poważnego zwiększenia produkcji tkanin bawełnianych i wełnianych — ograniczyć import bawełny i wełny.**

Mogą one bowiem w określonym procencie być dodawane do bawełny i wełny w postaci włókien ciętych, przy czym jakość tkaniny często na tym zyskuje.

W zakresie surowców włókienniczych należy ponadto rozwinąć silnie hodowlę owiec i zwiększyć uprawy lnu i konopii.

Nasze rady

JÓZEF DALICKI: — W sprawie umożliwienia Panu pogłębienia wiedzy w związku z objęciem pracy w warsztacie elektrotechnicznym radzimy zwrócić się do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego (ulica Piotrkowska nr 125) a zostanie Pan skierowany na odpowiedni kurs.

* * *

„ŁADNY“: — Obowiązek przestrzegania terminowej spłaty rat za zakupiony aparat radiowy, ciąży na dłużniku, a więc powinien Pan był, nie czekając na nakaz płatniczy, który nie był we właściwym terminie doręczony, uiścić wpłatę ratalną. Konieczność ponoszenia przez Pana kosztów protestu weksla jest konsekwencją niedbalstwa, którego Pan się dopuścił i dlatego nie widzimy możności interweniowania w tej sprawie.

* * *

ANNA WITKOWSKA — TKACZKA: — Naturalnie, że może Pani wystąpić na drogę sądową przeciwko nieuczciwemu dłużnikowi, skoro ma Pani świadka, który wie, i może stwierdzić, że pożyczyła Pani pieniądze. Wobec tego, że znajduje się Pani w krytycznej sytuacji i nie posiada środków na prowadzenie sprawy — radzimy zgłosić się do Społecznego Biura Porad Prawnych (ul. Narutowicza nr 45), gdzie poinformują Panią dokładnie o krokach, jakie należy przedsięwziąć oraz wskażą adwokata. Koszty postępowania sądowego ciążyć będą na stronie, która sprawę przegra.

* * *

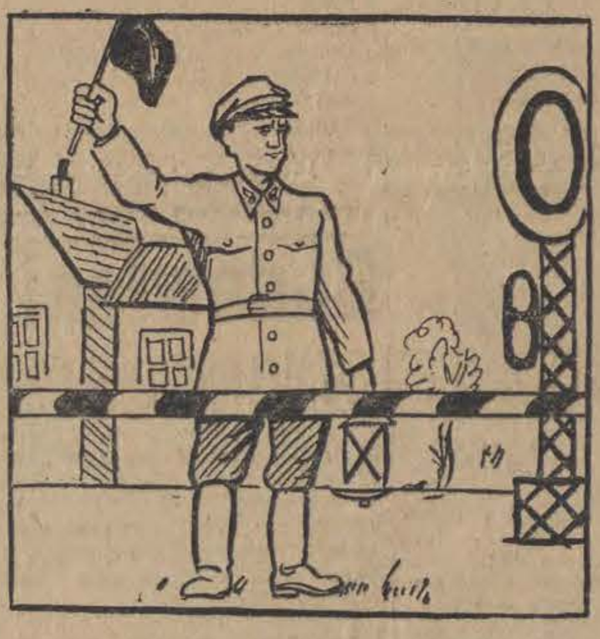
W. S. — KOLUMNA: — Powinien Pan złożyć ofertę do Dyrekcji Okręgowej PKP — ul. Więckowskiego nr 20. W sprawie dochodzenia szkód moralnych i materialnych w związku z nieszczęśliwym wypadkiem podczas pogrzebu — radzimy zgłosić się do Społecznego Biura Porad Prawnych, ulica Narutowicza nr 45.

Dożynki w Lublinie



W ub. niedzielę odbyły się w Lublinie ogólnopolskie dożynki. Na zdj.: mieszana kapela ludowa.

Kto to jest?



Kupon Nr 11

To jest

Codzienna nowelka „Expressu“

Jarosław Hasek

Tragedia kupca

Dziwni są ci panowie z urzędu podatkowego! W swoim biurze, za barykadą, zrobioną ze stert najrozmaitszych kwestionariuszy i formularzy, siedzą niby drapieżcy, czekający na swoją ofiarę i biada obywatelowi, który wpadnie w ich macki!

Początkowo pytania, jakie ci stawia urząd podatkowy, są bardzo grzeczne, ba wersalskie nawet! W swoich formularzach tytułują cię „Wielce szanowny panie“ i w sposób błagalny proszą ażebyś ustalił dokładnie jakie masz dochody, majątek stały lub niestały, czy masz samolot, balon, czy w razie kataru używasz chusteczki batystowej czy też płóciennej i interesują się innymi bardzo intymnymi drobiazgami. Następne pismo nie jest już takie grzeczne. A kiedy zignorujesz je, w następnych swoich listach grożą ci grzywną albo aresztem!...

A co jest w tym wszystkim najtragiczniejsze, to to, że jeśli nawet im odpowiesz, nie dadzą oświadczeniu twojemu wiary, ale całkiem zwyczajnie odpisują: „Nie możemy znaleźć okoliczności, abyśmy mogli zgodnie z paragrafem 137-ym obniżyć wymiar podatkowy, lub według paragrafu 184-ego zrezygnować z jego ściągnięcia“.

Zaiste, marny jest los człowieka posiadającego jakikolwiek majątek! A przykładem tego jest chociażby hurtownik Sihrawa.

Ogólnie szanowany mąż ten otrzymał pewnego razu z urzędu podatkowego pismo, z którego wynikało, że urząd ten, sprawdzając jego zeznania dochodowe za rok 1912-y, uznał, że cyfry podanego przezeń dochodu są stanowczo za niskie, a co za tym idzie, nasuwają pytanie, czy zeznanie powyższe zgodne jest z prawdą?

Pan Sihrawa doszedł do wniosku, że jeśli przytoczy szereg katastrof i niepowodzeń kupieckich, które osłabiły jego finansową siłę, kto wie, czy nie uda mu się zmiękczyć serca bezwzględnych urzędników.

Zaczem, srodze się pocąc i długo kombinując, zaczął pisać:

Do wielce czcigodnego urzędu podatkowego w Pradze II.

Ponieważ nie chciałbym, ażeby uważano, że dochody moje są rzeczywiście wielkie, pozwalam sobie złożyć następujące wyjaśnienia, z których wynika, że nie mogę zapłacić nadesłanego mi wymiaru podatkowego, ponieważ:

1) Kiedy tego roku — w celach wypoczynkowych — podróżowałem po morzu Egejskim, przy jednej z wysepek łódź nasza rozbiła się i wraz z wszystkimi moimi papierami wartościowymi poszła na dno. Marynarzom, którzy mnie uratowali, obiecałem 10 tysięcy nagrody. Bojąc się, ażeby pieniądze te nie wpadły w niepowołane ręce, wybrałem się po raz drugi w drogę przez Pragę, Wiedeń, Budapeszt do Salonik. W czasie podróży banda rabusiów wzięła mnie do niewoli, zabrała tych 10 tysięcy koron i uprowadziła mnie w góry, tak że rodzina zapłacić musiała drugich 10 tysięcy koron...

2) Pewien agent, handlujący budzikami oszukał mnie w najhaniebniejszy sposób. Kupiłem u niego 12872 budziki. Kiedy już zapłaciłem za nie okazało się, że budzikom tym brak jest pewnych kółek. Siłą rzeczy odsprzedałem budziki te z wielką stratą, która zamyka się w sumie 9820 koron.

3) Rodzina moja składa się z 14 osób. Ponieważ mieszkaliśmy w bardzo niezdrowym mieszkaniu, w którym panowały zawsze silne przeciągi, zmuszeni byliśmy nosić w uszach watę. Przez jakieś tragiczne nieporozumienie zamiast waty sprzedano nam raz bawełnę strzelniczą. Tak się zdarzyło, że wkrótce potem pojechaliśmy na wycieczkę do Szwecji. Bawiąc w Upsali wstąpiliśmy do wielkiej biblioteki, gdzie wskutek przeciągu trzasnęły drzwi, co spowodowało tragedię: eksplozję mojego syna Jana i córki Marii. Prócz nich ofiarą wybuchu stała się cała biblioteka, tak że po długch targach zmuszony byłem zapłacić 90 tysięcy koron odszkodowania. Również dużo pieniędzy kosztował pogrzeb moich dzieci.

Tu w oczach pana Sihrawy ukazały się łzy on zaś westchnął ciężko.

— Nieszczęśliwe moje dzieci! Takie były zacne i poczciwe!

Westchnął raz jeszcze i zaczął pisać dalej:

4) Zgubiłem złoty zegarek wartości 100 koron.

5) Dotychczas niewiadomo co się stało ze statkiem, który wiózł z Cejlonu zakupiony przeze mnie ładunek kawy. Na transakcji tej straciłem 4 tysiące koron.

6) Mój kasjer, który niósł do banku pieniądze, zniknął w tajemniczy sposób, a razem z nim 7201 koron...

Pan Sihrawa, sporządziwszy powyższy bilans, rzekł do siebie melancholijnie:

— Teraz będę musiał dodać to wszystko i obliczyć ile straciłem...

Zaiste tragiczna musiała to być lektura bo im dłużej pan Sihrawa czytał, tym bardziej wydłużała mu się twarz. A kiedy już doliczył się 240 tysięcy koron straty, blady jak trup chwycił się za głowę, zapłakał i wypadł na ulicę.

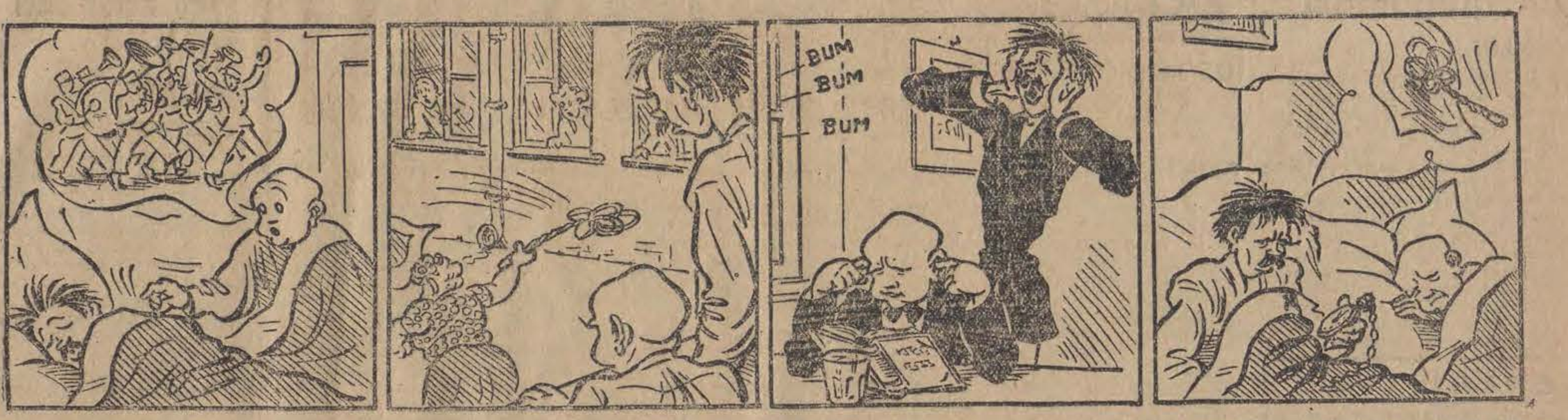
Epilog tej sprawy stał się potem sensacją dla całej Pragi. Oto dwie godziny później zaaresztowano wielkiego hurtownika Sihrawę za to, że żebrał pod kościołem Św. Stefana.

Prowadzony do aresztu kupiec wołał rozdzierającym głosem do zaaferowanego tłumu gapiów:

— Jestem naprawdę żebrakiem!... Jestem naprawdę żebrakiem!...

(Tłum. A)

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — Hallo! Wstawaj!
WICEK: — Czego chcesz? Przecież dopiero piąta! Mamy czas!...
WACEK: — Orkiestra idzie!...

WICEK: — Ach ty głuptasie! Jaka tam orkiestra? To przecież pani Bimbalska dywany trzepie!
WACEK: — Też czas wybrała!

WICEK: — Ledwie człowiek wrócił z pracy znów to trzepanie!
WACEK: — Cierpliwości! Jak wytrzepie, będziemy mieli spokój...

WICEK: — Zwariowała baba! Nawet o dziesiątej w nocy trzepie!
WACEK: — Staraj się zasnąć, bo rano znowu nas zbudzi...

Wiec pokojowy
na terenie Radogoszcza

W najbliższą niedzielę, 17 bm., odbędzie się na terenie byłego obozu w Radogoszczu wiec manifestacyjny pod hasłem „Walczymy o utrwalenie sprawiedliwego pokoju światowego".

Wiec organizują wspólnie Związek Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Związek Inwalidów Wojennych.

MHD reperuje radioodbiorniki

Przy ul. Narutowicza 9 powstał ostatnio uspołeczniony punkt naprawy odbiorników radiowych. Uruchomił go Miejski Handel Detaliczny. Podobne punkty otworzy się także w innych punktach miasta.

Jak nas informuje MHD, naprawy dokonywać się będzie jedynie na miejscu. Wprowadzenie wzorem Warszawy reperacji w mieszkaniach właścicieli odbiorników jest u nas chwilowo niemożliwe. (x)

Chronimy dzieci przed gruźlicą

„Fabryka zdrowia" powstanie w suchych lasach łagiewnickich

W gigantycznym ośrodku leczniczym dziatwa szybko wróci do zdrowia

Łódź przystąpiła do generalnej ofensywy na odcinku walki z gruźlicą. Usuwając zaniedbania kapitalistyczne, poprawiając coraz bardziej warunki komunalne świata pracy — niszczy się pożywkę, na której gruźlica zbierała przed wojną obfite plony w proletariackim mieście.

Przede wszystkim pomyślano o poważnej rozbudowie obecnych i budowie nowych ośrodków leczenia tej choroby. Inwestycjom tym nie poświęcano w przedwojennej Łodzi wiele uwagi, gdyż panowało przekonanie, iż najskuteczniejszym jest tylko leczenie klimatyczne.

Dziś wiemy jednak, że gruźlicę leczyć można wszędzie. Mówią nam o tym zresztą doświadczenia, zdobyte w ciągu wielu lat w sanatorium i prewentorium w Łagiewnikach.

Z tego też powodu władze miejskie postanowiły wybudować w lasach łagiewnickich nowy, olbrzymi ośrodek przeciwgruźliczy o charakterze sanatoryjno-prewentoryjnym. W jego części prewentoryjnej znajdzie miejsce około 500, a w sanatoryjnej — około 200 dzieci.

Rząd nasz, doceniając wagę tej inwestycji, umieścił Łódź na pierwszym miejscu w ogólnopaństwowym planie inwestycyjnym służby zdrowia. Łagiewnicki ośrodek będzie więc największą tego rodzaju budową w Polsce — istną „fabryką zdrowia".

W skład tego ośrodka-kolosu wejdzie kilkanaście budynków. Część z nich będzie służyła jako prewentoria, a część jako sanatoria dla dzieci w wieku do lat czternastu.

Ponieważ okres pobytu dziecka w łagiewnickim ośrodku zdrowia wyniesie przeciętnie od trzech do czterech miesięcy, a będą to głównie dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym — postanowiono umożliwić im w czasie leczenia naukę. **Kilka budynków zarezerwuje się więc na szkołę w zakresie siedmiu oddziałów oraz na cztery przedszkola.**

Poza tym dla dzieci najmłodszych urządzi się wspaniały dzieciniec. Aby ułatwić personelowi ośrodka pracę leczniczo-wychowawczą, podzieli się wszystkie dzieci na grupy i tak: najmłodsze — po 10, w wieku przedszkolnym — po 16 i w wieku szkolnym — po 24.

Odpowiednie fundusze na rozpoczęcie i kontynuowanie robót są już przyznane, toteż do pierwszych prac nad budową ośrodka przystąpi się na początku przyszłego roku. Ponieważ całość robót rozłożono na dwa lata, w końcu roku 1952 ośrodek będzie już gotów na przyjęcie dzieci. (kł)

Na naszym ekranie

Bar mleczny to nie kawiarnia!

Miała na głowie koronę. Nie złotą, bo te już są niemodne, ale misternie uplecioną z własnych włosów.

Weszła, rozejrzała się, a że były jeszcze wolne miejsca, usiadła. Towarzyszący jej mężczyzna przyniósł dwie filiżanki kakao, usiadł obok. I zaczęła się piękna idylla...

Obok ludzie jedli śniadania na stojąco, bo 25 krzesełek znajdujących się w barze mlecznym przy rogu Piotrkowskiej i Bandurskiego nie może przecież pomieścić wszystkich konsumentów. Jedli i spieszyli się, aby zdążyć do pracy, a oni nic poza sobą nie widzieli. Patrzyli sobie w oczy i rozmawiali.

Dziesięć minut, dwadzieścia, pół godziny, setki ludzi zdążyło już zjeść śniadanie i iść do pracy — od 7-ej do 8-ej panuje tu największy ruch, — a oni wciąż rozmawiali...

O, nieznajoma pani! Bar mleczny to nie kawiarnia. Tu nie przychodzi się po to, aby spędzać czas na rozmowie, ale po to aby zjeść śniadanie. Toteż krzesełek nie można okupować godzinami.

A jeśli już nie ma pani gdzie się wygadać, to nie spadnie napewno z głowy misternie upleciona korona, jeśli zrobi to pani... na stojąco! (m)

Udogodnienie dla studentów

Bezpłatna reperacja obuwia

Akademicy otrzymają również pracownię krawiecką

Studenci łódzcy uzyskali w tych dniach własną, bezpłatną pracownię szewską, mieszczącą się na razie przy ul. Sienkiewicza 58. W przyszłym tygodniu pracownia przeniesie się do lokalu własnego przy ul. Jaracza 34.

Uruchomienie tej placówki jest zasługą Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych. Pracownia zatrudnia w tej chwili 3 szewców, którzy zajęci są reperowaniem obuwia, otrzymanego w ramach przydziału z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Obuwie te, w ilości około 40 tysięcy par otrzymają wszyscy potrzebujący studenci z łódzkich wyższych uczelni.

W późniejszym okresie, tj. po rozpoczęciu roku akademickiego, pracownia nastawi się na bezpłatną naprawę obuwia dla studentów wszystkich wyższych uczelni w Łodzi, przy czym pierwszeństwo mieć będą stypendyści.

Również w kilka dni po rozpoczęciu roku akademickiego TPMSW uruchomi bezpłatną pracownię krawiecką dla studentów łódzkich. (sk)

Podnosimy kwalifikacje włókniarzy

Szkolenie musi być masowe

Doniosłe uchwały narady roboczej

Wczoraj w lokalu Zarządu Związku Zawodowego Włókniarzy w Łodzi odbyła się narada robocza, zwołana w celu omówienia sprawy szkolenia i doszkalania masowego robotników nie wyrabiających norm.

Dyskutanci podkreślali, że dotychczasowy system wpłynął na zwężenie zagadnienia szkolenia masowego, ograniczając je do przeszkalania indywidualnego robotników, co w dużym stopniu wpłynęło na obniżenie się ogólnego poziomu wykonywania norm.

W celu więc podniesienia kwalifikacji zawodowych robotników postanowiono:

- *uaktywnić wszystkie ogniwa związkowe na odcinku szkolenia masowego robotników,*
- *zorganizować przy Radach Zakładowych specjalne komisje szkoleniowe,*
- *popularyzować akcję szkoleniową na naradach wytwórczych,*
- *powiązać czołowych przodowników pracy i racjonalizatorów z tym ruchem,*
- *objąć akcją szkolenia i doszkalania młodzież zatrudnioną przy produkcji,*
- *wprowadzić repetytoria i egzaminy dla robotników,*
- *prowadzić systematyczną akcję uświadamiającą, w celu wydobycia ukrytych rezerw dla realizacji zadań Planu 6 letniego.* (w)

Niepotrzebna wędrówka towarów

Z magazynu - do sklepu

Skrócenie drogi masy towarowej to duże oszczędności, to korzyść dla klienta

Czasem za normalne uważa się zjawiska, które wcale normalne nie są. Dopiero głębsze zastanowienie się lub konieczność życiowa wykrywają niedorzeczności w sprawach pozornie prostych.

Rozważmy drogę jaką musiał przebyć np. kubek porcelanowy, zanim trafił z Centrali Handlowej Ceramiki do rąk nabywcy. Z magazynu CHC odebrała go jakaś instytucja handlu detalicznego, przypuśćmy — PSS. Wystawiono oczywiście przy tym potrzebne faktury, rachunki i przewieziono do magazynu „Powszechnej".

W tym magazynie kubek znów poleżał, aż uzgodniono zamówienia sklepów, wystawiono ponownie faktury i skalkulowano odpowiednią cenę detaliczną. Następnie przewieziono kubek do sklepu i wystawiono go wreszcie na sprzedaż.

Na pierwszy rzut oka — w porządku, ale po zastanowieniu się wielu czytelnikom nasunie się pytanie: **„Czy kubka nie można było przewieźć od razu do sklepu? Po co wozić z magazynu do magazynu?"**

Właśnie, że można. Należałoby tylko zreorganizować pracę central handlowych w hurcie i w detalu.

Jest to sprawa bardzo ważna. Bo nie chodzi tu o jeden kubek porcelanowy, który posłużył nam tylko jako przykład. Drogę taką przebywały dotychczas tysiące kubków, setki tysięcy metrów materiałów włókienniczych i masy innych towarów.

Do skrócenia tej drogi przystąpiła PSS w Łodzi. Po dokładnym opracowaniu projektu — obecnie już zrealizowanego — okazało się, że 80 proc. całej masy towarowej można kierować od razu do sklepów detalicznych z pominięciem drugiego magazynu. Centrale handlowe muszą tylko zmienić system fakturowania dostaw — wystawiać rachunki ze skalkulowaną cenę detaliczną dla każdego sklepu oddzielnie.

Czyli trochę więcej pracy biurowej w magazynach central handlowych da w efekcie ogromne korzyści. Przede wszystkim oszczędności na transporcie, gdyż nie będzie się dwa razy przewozić towarów, które teraz po wyeliminowaniu pośrednictwa drugiego magazynu, znajdą się w sprzedaży o 7 do 10 dni wcześniej niż to bywało dotychczas, co też jest nie małym osiągnięciem.

To odciążenie magazynów PSS da z kolei **wielkie oszczędności na etatach i pracy ludzkiej oraz pozwoli wykorzystać tak bardzo potrzebną powierzchnię magazynów do innych celów.**

Poza tym reorganizacja ta przyniesie jeszcze jedną poważną korzyść — **zbliży odgórny aparat handlowy PSS-u do konsumenta.** Kierownicy sklepów będą w stałym kontakcie ze zwierzchnictwem swoich biur branżowych a nie, jak do tej pory — z magazynami. Szybciej dotrą sygnały rynku a dzięki temu lepiej i sprawniej obsłuży się konsumenta.

A to jest przecież głównym celem handlu uspołecznionego. (l)

Kawał(ty) z „Expressu"

Rzecz dzieje się w stołówce.

— Nie smakuje panu ta ryba? — pyta kelnerka. — To dlatego, że pan się spóźnił na obiad...

— Ma pani rację — przyznaje konsument. — Spóźniłem się i to chyba o jakieś trzy dni...

* * *

Do księgarni wchodzi klient i prosi o książkę „Stare i nowe" Rudnickiego.

— Proszę bardzo — odpowiada sprzedawca. — Mamy jeszcze kilka egzemplarzy czwartego wydania...

— Czwartego wydania? Nie, to ja tego nie wezmę, bo nie czytałem jeszcze poprzednich trzech wydań...

* * *

Mała Zosia zwraca się do matki.

— Mamusiu, zejdę do sklepu po zeszyt...

— Ani mi się waż! Deszcz leje, że psa szkoda wypędzić... Tatuś wyjdzie i kupi ci zeszyt.

Zebranie organizacyjne

instruktorów świetlicowych

Wydział Kultury i Oświaty ORZZ w Łodzi zwołuje pierwsze organizacyjne zebranie instruktorów świetlicowych: teatralnych, chóralnych i tanecznych, które odbędzie się w dniu 16 bm. o godzinie 10 w Teatrze Świetlicowym ORZZ przy ul. Traugutta 18.

Ze względu na ważność spraw dotyczących instruktorów obecność obowiązkowa.

Rekordowy rzut Bregulanki w kuli

W Bukareszcie zakończono między narodowe lekkoatletyczne mistrzostwa Rumunii, w czasie których zawodnicy Czechosłowacji zdobyli 12 tytułów mistrzowskich, Węgry — 9, Polska, Finlandia i Rumunia — po 3, Niem. Rep. Dem. — 2.

W ostatnim dniu mistrzostw Polacy odnieśli dwa sukcesy. Należą do nich: zwycięstwo w kuli kobiet i ustanowienie nowego rekordu Polski przez Bregulankę, która osiągnęła 13,40 m oraz zwycięstwo Weinberga w trójskoku, wynikiem 14,64 m w biegu na 1500 m. Potrzebowski zajął 4-te miejsce wynikiem 3.56,8.

TEATRY

Nowy — „BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO" — 19.15

Im. Stefana Jaracza — „SPRAWA PAWŁA ESZTERAGA" — Aleksander Gergely — godz. 19.15.

Powszechny — „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW" — godz. 19.15.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE" czyli wodewil warszawski — 19.30.

Lutnia — „CÓRKA PANI ANGOT" —godz 19,15.

Żydowski — teatr nieczynny.

Arlekin — „SAMBO I LEW" godz. 17.

KINA

ADRIA — Diabelska grań — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Stiepan Razin — 16, 18.30, 21.
BAJKA — Torpedowiec nieugięty — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności nr 34.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Wschodnie zaloty, 18, 20.
POLONIA — Dwie brygady — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — S. S. Orzeł zaginął — 18, 20.
ROBOTNIK — Pustelnia parmeńska I seria — 18, 20.
ROMA — Muzyka i miłość — 18, 20
REKORD — Córka marynarza — 18, 20.
STYLOWY — Maszeńka — 18, 20.
ŚWIT — Dni i noce — 18, 20.
TĘCZA — Przeczucie — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Milczenie jest złotem — 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — Nasz chleb powszedni — 15.30, 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Pieśń tajgi — 16, 18.30. 20.30
WOLNOŚĆ — Skarb — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Płomienie — 18, 20.

Wystawa sportowa

Pięć lat Zrywu

Ilustracja dorobku klubu na przestrzeni 1946–1950 r.

K.S. Związkowiec Zryw postanowił zorganizować wystawę sportową, która ma zobrazować dorobek klubu na przestrzeni lat 1946 — 1950.

Założeniem wystawy ma być zilustrowanie działalności klubu wyrosłego na tradycjach ZWM, osiągnięcia poszczególnych klubów wchodzących obecnie w skład Związkowca Zrywu po przeprowadzonej fuzji oraz działalność klubu już po reorganizacji sportu w Polsce.

Zorganizowanie takiej wystawy nie jest łatwym zadaniem, zwłaszcza jeśli nie dysponuje się odpowiednimi zasobami pieniężnymi. A jednak... Ale nie uprzedzajmy wypadków.



Wystawa ma potrwać 7 dni od soboty 16 do soboty 23 września. Prawo zwyczajowe daje prasie pierwszeństwo, więc jak że nie skorzystać z tego i nie obejrzeć wystawy w stanie surowym. Oto co ujrzeliśmy na miejscu.

Obszerny lokal Związkowca Zrywu przy ul. Pogonowskiego 82 zmienił zupełnie swój wygląd. Okupuje go wystawa i to bez reszty. Piękna hala główna, boczna sala bokserska, wreszcie świetlica — wszystko to zajęte jest pod wystawę.

Na wielkiej sali liczne, estetycznie wykonane plansze wskazują fazy rozwojowe klubu i jego osiągnięcia. Widzimy więc, że obecny Związkowiec Zryw wchłonął w siebie małe klubiki jak Filmowiec, Pocztowiec, TUR Chojny, TUR Płomień, Drukarz, Skóra, o których milczy już dzisiaj historia powojennego sportu Łodzi.

Zwłaszcza jedna z plansz na pewno zwróci szczególną uwagę zwiedzających, **mówi ona bowiem o sporcie w Polsce Ludowej i o wkładzie dokonanym przez klub w sojusz robotniczo - chłopski. Widzimy, że Związkowiec Zryw brał czynny udział w Święcie Ludowym w Łaznowie i Sieradzu, mamy dowody opieki klubu nad uczniami PSTP, udziału w imprezach masowych, w biegach narodowych, marszach jesiennych, w święcie 1 Maja, wreszcie i to, czym chyba żaden inny klub w Polsce poszczycić się jeszcze nie może — zdobycie przez cały zarząd odznaki S. P. O.**

Inna znów plansza przypomina nam, jakimi drogami rozwoju poszedł sport w Polsce Ludowej, jak od PUWF, poprzez ustawę sejmową w 1948 r. o obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, doszliśmy wreszcie do ostatnich ram organizacyjnych do GKKF.

Po środku sali widzimy dwa ciekawe modele zdradzające nam plany Związkowca Zrywu na okres Planu Sześcioletniego. Pierwszy z nich to piękny basen pływacki, bo skoro się ma najsilniejszą w kraju sekcję pływacką, nic dziwnego, że właśnie ta gałąź sportu jest oczkiem w głowie organizatorów wystawy. Drugi model przedstawia gmach specjalnie przewidziany na świetlicę klubu, bowiem na pracę kulturalno - oświatową Związkowiec Zryw kładzie specjalny nacisk, przywiązując olbrzymie znaczenie do wychowania nowego typu sportowca.

W małej sali (bokserskiej) mieści się wystawa sprzętu. Tu wiszą ręka wice Czarneckiego, panceny Głażewskiej, podarek od łyżwiarek ZSRR, podczas pobytu w Moskwie na mistrzostwach łyżwiarskich świata, wszelkiego rodzaju sprzęt klubowy oraz innych wybitniejszych sportowców. W świetlicy natomiast konkurują poszczególne sekcje w wystawie gazetek ściennych. Bardzo pomysłową gazetkę „zredagowała" sekcja bokserska. Liczne eksponaty: dyplomy, statuetki, plakiety, proporce, puchary i inne tego rodzaju nagrody są doskonałym uzupełnieniem całości, ilustrującej rozwój i dorobek klubu.

Zwiedzający na pewno odkryją jeszcze wiele innych walorów tej wystawy. — Wypada tu chociażby wspomnieć o udziale klubu i jego członków w akcji walki o pokój, ale nam zwiedzającym ją „na gorąco" tylko tyle udało się podpatrzeć.

(Rm.)

Rekord Łodzi na dożynkach ustanowił Kundzik

Oprócz wspaniałych osiągnięć gospodarczych, wieś polska na dożynkach w Lublinie reprezentowała swą tężyznę fizyczną. Młode Ludowe Zespoły Sportowe pokazały swą liczebność, o czym świadczy udział we wspaniałej imprezie przeszło 500 sportowców. Spotkali się oni na boisku z członkami robotniczych zrzeszeń sportowych.

Na zawodach tych w biegu na 400 m Kundzik (Łódź) ustanowił nowy rekord okręgu łódzkiego, wynikiem 51,6. W skoku o tyczce startował zasłużony mistrz sportu Morończyk, który wynikiem 3,70 zajął pierwsze miejsce.

Z drużyną na tor na mistrzostwa Polski w Kaliszu

Zgodnie z kalendarzem imprez na rok bieżący, Poznań organizuje w niedzielę, dnia 17 września br., o godz. 11-ej, na stadionie miejskim w Kaliszu drużynowe mistrzostwa Polski na torze.

Protektorat nad tymi zawodami przyjął przewodniczący GKKF, poseł Lucjan Motyka.

Zgłoszenia drużyn klubowych przyjmuje sekretariat Poznańskiego O. Z. Kol. — Poznań, ul. Daszyńskiego 113, m. 27, ob. Rogowski Teodor.

Mistrzostwa rozegrane zostaną dla zawodników kat. I-ej (licencja) na dystansie 4000 m, a dla kat. II-ej (kartowicze) na dystansie 2000 m.

H. Rakoczy w Łodzi

na zawodach gimnastycznych Polska–FSGT

Jeszcze świeżo tkwią w pamięci sportowców łódzkich wrażenia z ogólnopolskich mistrzostw gimnastycznych Zrzeszeń Sportowych, a już w sobotę Łódź będzie świadkiem nowego popisu gimnastycznego o charakterze międzynarodowym.



Tym razem startować będzie polska drużyna kobieca, która zmierzy się z reprezentacyjnym zespołem gimnastyczek z Francji (FSGT). Program zawodów obejmuje pięć konkurencji: ćwiczenia wolne, skok przez konia, ćwiczenia na kółkach, na poręczach i równoważni, z tym jednak, że ćwiczenia wolne odbywać się będą pod takt muzyki.

Reprezentacyjny zespół Polski składać się będzie z 12 zawodniczek. Wyznaczone zostały: mistrzyni świata Helena Rakoczy, mistrzyni Polski Rajndlowa, Krupianka, Skirlińska, Kanikowska, Marciniak, Kurzanka, Łukomska, wicemistrzyni Polski Błaszczykówna, Weisło, Konieczna i Najderska.

Gimnastyczki FSGT przybędą do Polski w Piątek. Zawody odbędą się whali sportowej na Widzewie o godzinie 18-tej.

Szach, mat!

Mistrzostwa szachowe Łodzi

Przy szachownicach zasiądzie 18 zawodników

Tegoroczny turniej szachowy o mistrzostwo Łodzi odbędzie się w niedzielę, 17 bm. przy udziale 18 zawodników, wyznaczonych przez okręg łódzki.

ŁKS Włókniarz — Damański, Gadaliński, Karnkowski, Kazanecki, Piechota, Uzarski, Witkowski, Wróblewski.

AZS — Dryzek, Hermanowa, Kwapisz, Leszczyński, Panasiewicz.

Związkowiec Zryw — Amsterdamski, Ślusarski, Szymański.

Spójnia — Szapiro.

Rezerwowi: Furs (AZS), Siedlecki (Ogniwo), Szewczyk (Włókniarz Zgierz).

Wśród zakwalifikowanych graczy brak nazwiska mistrza Makarczyka, któremu powierzono funkcję sędziego głównego, Łobodzińskiego, kierownika turnieju oraz młodego, utalentowanego Ehrenfeuchta, zwycięzcy olimpiady matematycznej, który przenosi się na studia do Warszawy. Na ich miejsce wejdą gracze rezerwowi.

Protektorat nad turniejem objął przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Minor. Uroczyste otwarcie turnieju nastąpi w niedzielę, w świetlicy Textilimportu, ul. 22 Lipca 2, o godz. 10.

Gry odbywać się będą w niedzielę od godz. 10, we wtorki i czwartki w godz. 18 — 22, dogrywki w soboty godz. 18 — 22.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

87)

— Przez dwanaście wieczorów?

— Tak, prawie dwa tygodnie! I doczekałem się wreszcie.

— Tak, doczekał się pan. Bardzo mi się spodobało, że umie pan czekać: bo jedną z najpiękniejszych cnót kochanka jest cierpliwość.

— Pamięta pani piękną opowieść o Jakóbie, który tyle lat czekał na piękną córkę Labana, Rachelę? W nagrodę za to otrzymał wreszcie tę, którą kochał... A ja? Co ja dostanę za swoje wierne czekanie?

— Zostanę u pana... dłużej niż przypuszczałam.

... ... Leżąc potem na otomanie powiodła znowu dokoła leniwym spojrzeniem.

W pokoju płonęło tylko jedno boczne. słabe światło, odbijając się trochę tajemniczo od kling starych szabel, łamiąc się srebrnym refleksem na ostrzach staroświeckich sztyletów.

— Nad czym się tak zastanawiasz? — spytał ją Wolbrzycki.

— Myślę, że z miłości rodzi się nie tylko szczęście, ale również dużo klęsk i dramatów....

— Skąd przyszła ci do głowy taka myśl?

— Całkiem zwyczajna asocjacja! Patrząc na te stare miecze i kindżały uprzytomniłam sobie, że pewnie ostrze niejednego z nich splamione było kiedyś krwią, tylko dlatego, że ktoś kogoś bardzo kochał. Tylko że teraz serca tych, którzy wtedy kochali, są już mikroskopijną garsteczką popiołu — a żelazo pozostało.

— I pozostała miłość, która jednych uszczęśliwia, a innym przynosi tragedię! — zauważył Wolbrzycki. A potem cicho dorzucił:

— A co przyniesie mi moja miłość dla ciebie?

Patrząc gdzieś daleko przed siebie, powiedziała jeszcze ciszej:

— Nie wiem, czy to jest bardzo dużo, czy też bardzo mało: prawie trzy miesiące takich nocy, jak dzisiejsza...

— Dlaczego tylko trzy miesiące?

— Bo potem znowu wyjadę.

— Dokąd?

— Tam, skąd przyjechałam. Do Monachium. Przecież wspominałam ci już, że tu, do Łodzi, przyjechałam tylko na pewien czas.

— Dlaczego musisz wracać? Co cię tam ciągnie? Czy aż tak bardzo podobają ci się Niemcy?

Energicznie potrząsnęła głową.

— Mam w sobie trochę niemieckiej krwi, ale nie lubię Niemców. Szczególnie dzisiejszych, hitlerowskich. Tych nienawidzę z całej duszy. Ale rzecz dziwna, mam słabość do starej monachijskiej sztuki. A ty wiesz, że studiuję malarstwo.

— Malarstwo mogłabyś studiować z równym powodzeniem także i w kraju. Nie przekonałaś mnie! Myślę, że jest jednak jeszcze ktoś czy coś innego, co cię tam ciągnie.

— A gdyby nawet tak było, to i co? — stała się znowu dawną panną Brink, zuchwałą, wyzywającą.

— Domyślam się... więc jednak masz kogoś... — Wolbrzycki oparł policzek o nagie ramię Małgorzaty Brink i, spoglądając na blaski światła tańczące wśród ostrzy szabel, szepnął:

— Czy go bardzo kochasz?

Wzruszyła ramionami.

— Zapytaj raczej, czy on bardzo mnie kocha... Myślę, że tak, ale czy to jest ważne?

— Dla mnie, Małgorzato, jest ważne wszystko to, co tyczy się ciebie. Powiedz mi, kto on jest? Czy również artysta?

— Nie zgadłeś!... To jest twój kolega po fachu.

— Również oficer?

— Tak jest, tylko wyższy szarżą: pułkownik. Lecz chociaż służy Marsowi, bardzo kocha sztukę i artystów. Może też właśnie dlatego zwrócił na mnie uwagę.

— Rozumiem... Najpierw zainteresował się twoją sztuką, a potem tobą samą.

— Tym razem zgadłeś! Ale powiem ci szczerze, że pochlebiłoby więcej mojej kobiecej ambicji, gdyby było odwrotnie — gdyby był uwagę zwrócił najpierw na mnie, a potem dopiero na moją sztukę.

— Jest to chyba bardzo interesujący człowiek?

— Ach, tak! Uważam, że nawet bardzo interesujący... Ale zmieńmy temat. Zresztą powiedziałam ci już, że nie ja kochałam jego, ale on mnie.

Major Wolbrzycki przymknąwszy oczy zastanawia się nad czym głęboko. Wreszcie zaczyna bardzo ostrożnie:

— Powiedziałaś, Małgorzato, że w dzień ślubu Henryka Karwicza przeżyłaś „małą, śmieszną tragedyjkę" i że chciałaś o czymś zapomnieć. Zestawiam uważnie pewne szczegóły i dochodzę do wniosku, że...

— Że co?

— Że ty, Małgorzato, kochałaś się, a może i kochasz jeszcze, w Karwiczu.

Patrząc na dwie skrzyżwoane ze sobą szpady, wiszące na ścianie, panna Brink odpowiedziała z naciskiem:

— Nie lubię, jeśli moi partnerzy dorozumiewają się więcej, niż to, co sama chciałam im powiedzieć. Proszę to sobie zapamiętać. I proszę nie być zanadto zachłannym. Dziś ofiarowałam ci się cała. Możesz mnie pieścić i całować. Czy ci to nie wystarcza? Dlaczego prócz tego pragniesz jeszcze moich myśli i tajemnic, które chowam tylko dla siebie?

— Chcę poznać również twoje myśli i twoją przeszłość, bo wtedy przeświadczenie, że cię posiadam, byłoby jeszcze radośniejsze i mocniejsze!

Wzruszyła niemal pogardliwie ramionami.

(D.c.n.)

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ, tel 112-60 — Adres Redakcji: Łódź. ul. Piotrkowska 102-a — Dział Miejski. tel 129-13 — Sportowy, telefon 137-47 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a. tel 111-50 i 114-75 — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY" — Prenumeratę miesięczną wynoszącą 150 zł przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8668 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy D-1-22530